

Kraków, 29.11.2023



UNIwersytet  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

dr hab. Magdalena Śmieja-Nęcka, prof. UJ  
Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Pracownia Psychologii Emocji i Motywacji

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Aleksandry Hoffman-Wróblewskiej pt. „Rola inteligencji emocjonalnej, kodów moralnych oraz działania kontekstowego w związku między Ciemną Triadą osobowości i dobrostanem. Badania wśród pracowników korporacji” napisanej pod kierunkiem dr hab. Agaty Błachnio, prof. KUL i promotora pomocniczego dra Pawła Kota.**

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska dotyczy relacji między cechami tzw. Ciemnej Triady, od których należą narcyzm, makiawelizm i psychopatia oraz dobrostanem. Autorka zakłada istnienie takiego związku i poszukuje jego mediatorów, obsadzając w tej roli kolejno: inteligencję emocjonalną (IE), kody moralne, poziom stanowiska pracy oraz działanie kontekstowe, które definiuje jako zachowywanie się w sposób ułatwiający życie społeczne. W celu zweryfikowania hipotez Doktorantka przeprowadziła dwa badania (N = 322, N = 160) do których zaprosiła pracowników korporacji.

Dysertacja doktorska składa się z wprowadzenia teoretycznego, w którym Autorka opisuje włączone do projektu zmienne i zakreśla problem badawczy, opisów dwóch przeprowadzonych badań oraz podsumowania mieszczącego w sobie rozważania na temat ograniczeń projektu i dalszych kierunków badań oraz końcowych konkluzji wraz z implikacjami praktycznymi. W ostatnich rozdziałach znajdują się bibliografia, spis rysunków i tabel oraz aneks.

Celem niniejszej recenzji jest ocena przedstawionej rozprawy doktorskiej w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy spełnia ona wymogi zawarte w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce. Ustawodawca zaliczył do nich: oryginalne rozwiązanie problemu naukowego zaprezentowanego w pracy, wykazanie się ogólną wiedzą

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)

teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej oraz dowiedzenie umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Po kilkukrotnym uważnym zapoznaniu się z treścią doktoratu, z przykrością stwierdzam, że rozprawa pani Aleksandry Hoffmann-Wróblewskiej nie spełnia wymienionych powyżej warunków. Mimo pewnych zalet, liczba błędów i niedociągnięć opisanego w manuskrypcie projektu nie pozwala na wydanie pozytywnej opinii. Poniżej przedstawiam szczegółowy opis moich zastrzeżeń. Ponieważ jak sądzę, powołanie mnie na recenzentkę dysertacji miało związek z moim dorobkiem w dziedzinie inteligencji emocjonalnej, na tym wątku projektu skoncentruję się szczególnie.

### **Wprowadzenie teoretyczne**

W literaturze dotyczącej inteligencji emocjonalnej wyraźnie zaznaczają się dwa odrębne nurty rozumienia i operacjonalizowania tego pojęcia. Jeden z tych nurtów skupia uczonych, którzy definiują IE jako zbiór zdolności spostrzegania, rozumienia, asymilowania i regulowania emocji, i zalecają badanie owych zdolności testami. Głównymi przedstawicielami tego podejścia, a także autorami najbardziej popularnego modelu teoretycznego zdolności są Peter Salovey i John Mayer. W części opisującej problem badawczy Autorka doktoratu definiuje inteligencję emocjonalną zgodnie z modelem Mayera i Saloveya, a następnie używa w badaniu testu zdolności, z czego można wnioskować, że tę perspektywę teoretyczną i metodologiczną przyjmuje. Mimo to, w części wprowadzającej wielokrotnie odnosi się do drugiego nurtu – tzw. modeli mieszanych, czyli takich, które ujmują inteligencję emocjonalną jako konglomerat umiejętności, cech osobowości, dyspozycji i (prospołecznych) motywacji. Ponieważ w każdym z wymienionych podejść inteligencja emocjonalna definiowana jest inaczej, badania prowadzone w tych dwóch paradygmatach nie przynoszą podobnych wyników. Inteligencja emocjonalna, która jest postrzegana w modelach mieszanych jako cecha, koreluje silnie z innymi cechami (np. Wielką Piątką, empatią, cechami Ciemnej Triady), z dobrostanem, a także zachowaniami prospołecznymi. Inteligencja emocjonalna ujmowana jako zdolność nie wykazuje takich związków. Paradoksalnie, te dwa rodzaje inteligencji emocjonalnej często ze sobą wzajemnie nie korelują zbyt wysoko. Taki stan rzeczy zmusza badaczy do wyboru jednego z podejść, ponieważ nie można równocześnie opierać się na całkiem odmiennych definicjach jakiegoś pojęcia i na rezultatach badań dotyczących odmiennie



UNIwersytet  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)



rozumianego konstrukt. Doktorantka zupełnie nie bierze pod uwagę tego podziału, traktując kolejno opisywane doniesienia z badań jako dotyczące tej samej zmiennej. Gdyby nie fragment zamieszczony w rozdziale 1.7.2. *Zmienne uwzględnione w przedstawionym modelu badawczym*, czytelnik nie wiedziałby, który model teoretyczny był podstawą projektu, ponieważ we wprowadzeniu Autorka najpierw określa inteligencję emocjonalną jako: „czynniki związane z działaniami prospołecznymi” (co systematycznie pojawia się w badaniach opartych na modelach mieszanych, ale nie w badaniach prowadzonych przez zwolenników modelu zdolności), by potem zadeklarować, że: „Obecnie IE jest powszechnie uznawana za zdolność jednostki ...” (str. 28), a następnie w kolejnym zdaniu dodać: „samoświadomość, samoregulacja, motywacja, empatia i społeczne umiejętności stały się atrybutami związanymi z inteligencją emocjonalną (Pitafi i in., 2018)”. Nie wiem, jakie kryterium Autorka zastosowała, by uznać, że IE jest powszechnie uznawana za zdolność, obawiam się, że równie niejasne jak to, które doprowadziło ją do przekonania, że samoświadomość, samoregulacja, motywacja, empatia i społeczne umiejętności stały się atrybutami związanymi z IE. Na stronie 26. Doktorantka pisze, że termin IE został wprowadzony w celu opisanie zdolności jednostki do rozumienia emocji (co nie jest prawdą – w równym stopniu chodziło o opis spostrzegania czy regulowania emocji), by już na kolejnej stronie utożsamić inteligencję emocjonalną z percepcją emocji (str. 27: „właściwe rozpoznanie tego sygnału (emocjonalnego) zostało określone jako inteligencja emocjonalna”). W jeszcze innym miejscu, bez uzasadnienia, pisze: „przyjęto jeden model teoretyczny, opisujący ją jako komponent zdolności (MacCann i in., 2020)”. Taki ciąg sprzecznych ze sobą tez jest, moim zdaniem, wyrazem nieumiejętności zintegrowania posiadanej wiedzy. Dobre wprowadzenie teoretyczne wymaga nie tylko odnalezienia tekstów zawierających słowa kluczowe, ale przede wszystkim wyciągnięcia z nich trafnych wniosków i powiązania ze sobą różnych elementów wiedzy o przedmiocie. Wydaje się, że taki poziom integracji wiedzy o inteligencji emocjonalnej nie został przez Autorkę osiągnięty.

Powoływanie się na wyniki badań prowadzonych w innym niż wybrany nurt badawczy, bez refleksji nad ich różnicami, jest także błędem w kontekście konstruowania hipotez badawczych. Nie wiem, dlaczego, mając w planie zastosowanie testu zdolności i oparcie projektu na modelu zdolności, Autorka przywołuje na przykład badania Wilderom i innych (2015), w których



poziom IE menedżera był subiektywnie oceniany przez pracowników (nie był to więc test zdolności, a opinia na temat innej osoby), a w dodatku nie wykryto bezpośredniego związku między taką miarą IE menedżera a obiektywnymi wskaźnikami działalności sklepu (badano pracowników sieci sklepów). Dokładnie ten sam problem dotyczy badania Giancoli i współpracowników (2022), które zdaje się być bezpośrednią inspiracją planu badawczego Doktorantki. Giancola definiuje IE jako konglomerat kompetencji społecznych i prospołecznych motywacji, dlatego odnajduje ujemną korelację tej zmiennej z Ciemną Triadą. Z tego samego powodu IE silnie koreluje w badaniu Giancoli z altruizmem i równością. Wyniki włoskich uczonych pokazują, że osoby posiadające cechy Ciemnej Triady są mniej altruistyczne, ponieważ mają niższą inteligencję emocjonalną. Taki wynik jest prawdopodobny, jeśli w definicję EI włączamy prospołeczne motywy i zachowania, ale przestaje mieć sens, gdy ujmujemy IE wyłącznie jako zdolność.

Podsumowując, część wprowadzenia dotycząca inteligencji emocjonalnej nie przedstawia klarownego stanu wiedzy o analizowanym przedmiocie. Autorka nie opisuje kluczowych różnic między nurtami teoretycznymi i badawczymi, a prowadząc narrację odnosi się na przemian do wyników z jednego lub drugiego nurtu, jakby była nieświadoma tego, że opierają się na innych definicjach i metodologiach.

Nawet na poziomie raportowania badań pojawiają się w tekście nieścisłości i przekłamania. Na przykład, na stronie 30. Autorka pisze, że „zespół Czarna i współpracownicy (2016) wykazali, że narcyzm posiada negatywny związek ze zdolnościami postrzegania, rozumienia, asymilacji oraz zarządzania emocjami”. Korelacja między testem IE a skalą narcyzmu była w omawianym badaniu nieistotna i ten fakt powinien być dla Doktorantki szczególnie znaczący, ponieważ w swoim badaniu używała tej samej miary inteligencji emocjonalnej. Szukając uzasadnienia dla związku inteligencji emocjonalnej z funkcjonowaniem zawodowym, Autorka pisze, że Michinov i Michinov (2022) wykazali, że: „głównymi cechami osoby inteligentnej emocjonalnie jest motywacja do pracy, dążenie do radości z wykonywania jej (Rezvani i in., 2020) oraz chęć rozwoju”. Tymczasem wspomniane badanie (z 2020 a nie 2022 roku) opisuje walidację skróconej skali do oceny poziomu inteligencji emocjonalnej ... grupy, a wymienione przez Doktorantkę zmienne w ogóle nie pojawiają się w tekście tego artykułu.



## Badanie 1.

Badanie 1 ma na celu weryfikację głównych hipotez stawianych w projekcie. Ponieważ dotychczasowe wyniki badań wskazują na to, że narcyzm koreluje z dobrostanem dodatnio, natomiast psychopatia i makiawelizm ujemnie, Doktorantka uwzględnia to stawiając osobne hipotezy dotyczące tych zmiennych (H1.1, H1.2, H1.3) – i jest to dobry wybór. Niestety nie przenosi tego rozwiązania na następne hipotezy, w kolejnych modelach łącząc ze sobą trzy aspekty Ciemnej Triady i przedstawiając ją jako jedną zmienną (mimo, iż w przypadku narcyzmu mamy do czynienia z przeciwnym kierunkiem zależności).

Uderzające podobieństwo modeli sugeruje, że druga hipoteza projektu oraz związany z nią model mediacji są oparte na badaniu Giancoli i in. (2022), które pokazało, że osoby posiadające cechy Ciemnej Triady są mniej altruistyczne, ponieważ mają niższą IE (ujmowaną jako konglomerat cech osobowości, kompetencji i zachowań prospołecznych). Założenie, że ten schemat zależności powtórzy się, gdy potraktujemy inteligencję emocjonalną jako zdolność nie ma jednak podstaw. Badania prowadzone w nurcie teoretycznym, który wybrała Autorka nie przynoszą systematycznych wyników ujawniających ujemny związek między Ciemną Triadą a IE zdolnością, podobnie jak nie ma ich w przypadku relacji IE zdolności z dobrostanem. Wyniki uzyskane w recenzowanym projekcie potwierdzają te przypuszczenia. Tak jak można się było spodziewać, inteligencja emocjonalna mierzona testem zdolności nie wiązała się istotnie z Ciemną Triadą: korelacja ogólnego wyniku TIE z makiawelizmem i psychopatią była nieistotna, a z narcyzmem słaba ( $r = 0,15$ ). Dwie spośród czterech gałęzi IE (asymilacja i zarządzanie) nie korelowały z żadną z „ciemnych” cech. Inteligencja emocjonalna nie wiązała się z osobistym rozwojem, pozytywnymi relacjami, celem życiowym i samoakceptacją, co przekładało się na brak istotnych relacji z dobrostanem. Potwierdziła to analiza regresji, ujawniająca brak istotnych zależności między wymiarami IE a wymiarami dobrostanu, poza jedną bardzo słabą (rozumienie wyjaśniało 1,5 % wariacji „panowania nad otoczeniem”).

Dyskusja Badania 1 jest krótka. Prawdopodobnie przez pomyłkę, w pierwszym wprowadzającym akapicie pojawia się w niej zmienna, która zostanie włączona w plan badawczy dopiero w Badaniu 2 (działanie kontekstowe). Autorka raportuje uzyskane rezultaty i próbuje powiązać je z danymi empirycznymi z literatury, niestety ponownie odnosząc się do EI jako cechy (*„osoba inteligentna emocjonalnie potrafi dostosować się do*

*okoliczności, które wywołują emocje, albo poprzez skuteczną regulację samej emocji, albo poprzez zastosowanie ogólnych umiejętności radzenia sobie i kompetencji interpersonalnych*". str. 108). W tej części doktoratu Doktorantka w żaden sposób nie odnosi się do ewentualnych słabości swojego badania.

## **Badanie 2.**

Wydaje się, że Badanie 2 miało być kontynuacją poszukiwań czynników wpływających na związek cech Ciemnej Triady i dobrostanu. Tym razem Autorka chciała sprawdzić, jakie znaczenie ma działanie kontekstowe, które zdefiniowała jako „zachowywanie się w sposób ułatwiający życie społeczne organizacji”. Założyła, że podjęcie działań kontekstowych obniży dobrostan osób o „ciemnych” cechach, ale czynnikiem hamującym ten spadek będzie odnoszenie przez nich indywidualnych korzyści. Aby zweryfikować hipotezy Doktorantka przeprowadziła (jak pisze) „quasi-eksperyment”, podając uczestnikom dwukrotnie Parszywą Dwunastkę i Skalę Dobrostanu Psychologicznego oraz umieszczając pomiędzy nimi opis historii osoby, podejmującej „działanie kontekstowe”. Ta procedura, którą Autorka opisuje jako złożoną z dwóch pomiarów, miała pokazać, czy podjęcie działania kontekstowego obniży poziom dobrostanu osób narcystycznych, makiawelicznych i psychopatycznych, i czy otrzymanie – lub nie – dodatkowych korzyści z powodu podjęcia takich działań, sprawi, że ów spadek będzie mniejszy (niejasne jest dla mnie w tym kontekście, dlaczego poza skalą dobrostanu powtórzono Parszywą Dwunastkę).

Niestety, wybrany plan badawczy i dobór bodźców uniemożliwił zweryfikowanie hipotez. Przede wszystkim, Autorka nie przeprowadziła dwukrotnego pomiaru cech Ciemnej Triady i dobrostanu każdego z uczestników badania, ponieważ... każdy z pomiarów dotyczył innej osoby. W pierwszym pomiarze badani wypełniali skale odnosząc się do siebie, natomiast w drugim – do fikcyjnej postaci z historyjki. Instrukcja „Studium przypadku” wymagała bowiem od uczestników przyjęcia perspektywy bohatera lub bohaterki opowieści i uzupełnienia kolejnych kwestionariuszy po wcieleniu się w jego postać. W ten sposób uzyskano dane dotyczące samoopisu osoby badanej oraz tego, jakie cechy i dobrostan przypisuje ona fikcyjnej postaci. W żadnym stopniu nie był to zatem pomiar powtórzony, co oznacza, że nie można odnosić się do różnic w pomiarze 1 i 2 jako zmiany. Autorka nie badała spadku dobrostanu po podjęciu działania kontekstowego, lecz 1) korelację między



UNIWERSYTET  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)



UNIwersytet  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

własnym dobrostanem a dobrostanem przypisanym osobie podejmującej działania kontekstowe opisaną w historyjce, 2) różnice między poziomem dobrostanu fikcyjnych osób opisanych w dwóch wersjach „studium przypadku”, a także 3) korelację między poziomem „ciemnych” cech badanego a poziomem „ciemnych” cech przypisywanych obcej osobie. Jak się okazało istotnej korelacji między dobrostanem osoby badanej a fikcyjnej nie znaleziono, dobrostan w dwóch grupach eksperymentalnych był różny, natomiast korelacja między własnymi „ciemnymi” cechami a cechami bohatera oscylowała wokół  $r = 0,40$ , co świadczyć może chyba wyłącznie o efekcie projekcji (albo ukrytych teoriach osobowości).

Niestety Autorka nie widzi tego kardynalnego błędu, ponieważ wielokrotnie interpretuje swoje wyniki w kategoriach spadku dobrostanu osób znajdujących się w grupach eksperymentalnych, pisząc na przykład na stronie 127.: *„Wyniki otrzymanych badań ukazały istotne różnice w poziomach dobrostanu u osób przed i po podjęciu działania kontekstowego”*. Ten wniosek jest całkowicie nietrafny. Po pierwsze, nie badano działania (choć zdanie brzmi jakby mierzono zachowania). Po drugie, nie badano dobrostanu przed i po podjęciu działania. Badano dobrostan jednej osoby, a potem mierzono, jak ona wyobraża sobie dobrostan INNEJ osoby w określonym kontekście.

Mimo iż rzeczywiście wykryto różnice pomiędzy warunkami eksperymentalnymi, ich źródłem jest kolejny błąd Badaczki. Według Autorki, grupa eksperymentalna czytała opis historii pracownika, który stawał przed trudnym dylematem wymagającym działania kontekstowego, a grupa kontrolna *„zapoznawała się z treścią neutralnego studium przypadku”* (str 109). Przyjrzenie się treściom zamieszczonym w aneksie ujawnia jednak, że grupa „eksperymentalna” otrzymała instrukcję, aby wcielić się w osobę, która działała na rzecz organizacji i uzyskiwała z tego powodu korzyści (*„jego zaangażowanie owocuje zwiększeniem zaufania względem niego, dzięki czemu łatwiej mu motywować podwładnych do pracy, a przełożony zezwala mu na większą samodzielność i wprowadzanie takich zmian w projekcie jakie Jacek uważa za potrzebne”*), natomiast grupa „kontrolna” wcielała się w osobę, która po podjęciu działań prospołecznych doświadczyła z tego powodu odrzucenia i krytyki (*„odczuwa brak przychylności ze strony zespołu”, „jego pomysły spotykają się z krytyką ze strony podwładnych i przełożonych”*). Bohater historii z grupy „eksperymentalnej” uzyskał zatem aprobatę społeczną i niezależność, podczas gdy bohater „neutralnego studium przypadku” doznał przykrości i

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)



wykluczenia. Czy można się dziwić, że bohaterom z grupy „kontrolnej” przypisano niższy poziom dobrostanu? Autorka nie ma świadomości tego błędu, więc pisze, że *„mniejszy spadek dobrostanu nastąpił w grupach, które ponosiły osobiste korzyści”*. Tymczasem wykryto jedynie, iż osobom, które są krytykowane i alienowane ludzie przypisują mniejszy dobrostan niż osobom, które są akceptowane i doceniane (a poziom cech Ciemnej Triady nie ma związku z tą oceną). To dość oczywista zależność.

Doktorantka tak dalece nie ma świadomości swoich błędów, iż uważa, że jej badania *„są przełomem w odniesieniu do dotychczasowych doniesień...”* (str. 128) oraz twierdzi, że wykryła, iż *„podejmowanie działań mających na celu dobro organizacji obniża poziom dobrostanu”* (ibidem). Posuwa się nawet do stwierdzenia: *„wynik nasuwa przypuszczenie, że pozytywna i realistyczna postawa wobec samego siebie zostaje naruszona w sytuacji otrzymywania korzyści z podejmowania działań mających na celu dobro innych osób”* (str. 129). Rzetelni badacze rzadko decydują się na wyciąganie tak ryzykownych społecznie wniosków, nawet jeśli ich badania przeprowadzone były zgodnie ze standardami naukowymi. W przypadku projektu obciążonego wieloma błędami jest to tym bardziej nieodpowiedzialne.

## Podsumowanie

Rozdział podsumowujący dwa raportowane w projekcie badania jest nieuniknioną kontynuacją błędów popełnionych na etapie planowania procedury i analizowania wyników. Autorka pisze, że *„Przeprowadzone analizy pozwoliły na udzielenie odpowiedzi na postawione pytania badawcze oraz weryfikację hipotez ogólnych i szczegółowych.”* Niestety to nieprawda, procedura badania i użyte bodźce, a także źle przeprowadzone analizy nie pozwoliły na rzetelną weryfikację hipotez.

Ta część pracy zawiera liczne nadinterpretacje. Doktorantka pisze na przykład: *„Otrzymane wyniki potwierdziły niektóre założenia i sugerują, że narcyzmu i psychopatia mogą występować w roli pozytywnych predyktorów dobrostanu”* (pisownia oryginalna, str. 130), a następnie: *„Wyniki potwierdziły związek narcyzmu z dobrostanem ogólnym...”* (ibidem). Tymczasem w Badaniu 1 te związki były bardzo słabe, a w Badaniu 2 narcyzm korelował z dobrostanem ujemnie, a psychopatia – wcale. Podobnie, twierdzenie, że: *„niezależnie od poziomu cech Ciemnej Triady, poziom dobrostanu u osób podejmujących działania na rzecz organizacji się obniża...”* nie ma żadnego





związku z prawdą, ponieważ dobrostan żadnej osoby nie był badany dwukrotnie. Niektóre konkluzje są całkiem oderwane od faktów. Autorka pisze: *„Przeprowadzone badania wykazały, że działanie kontekstowe ma związek z poziomem dobrostanu eudajmonistycznego, a cechy Ciemnej Triady, tj. narcyzm i makiawelizm stanowią jego predyktor”*. Dane empiryczne zebrane w recenzowanym doktoracie nie dają podstaw do żadnej części tego twierdzenia.

W Podsumowaniu Autorka analizuje także ograniczenia swoich badań. Jako słabość Badaczka wymienia zastosowanie samoopisowych skal Ciemnej Triady, kodów moralnych i dobrostanu, które, jak pisze: *„dotyczą jedynie deklarowanego poziomu danych zmiennych, a nie ich faktycznego stanu”* (str. 131). Tymczasem, wymienione zmienne w swojej istocie opierają się na samoocenie i własnej refleksji. Nie ma obiektywnego „faktycznego” poziomu dobrostanu – człowiek jest zadowolony ze swojego życia właśnie tak, jak sam to szacuje i nikt za niego nie może zrobić tego trafniej. Podobnie też każdy sam określa co uważa za moralne i inna osoba nie jest w stanie tego „uważania” obiektywniej zmierzyć. Wybór samoopisowych skal do pomiaru dobrostanu, kodów moralnych i „ciemnych” cech wydaje mi się zatem adekwatny, podobnie jak wybór testu do badania inteligencji emocjonalnej. Szkoda, że Autorka nie przeczytała więcej na temat TIE (nie ma w bibliografii żadnego odniesienia do tej metody), bo dowiedziałyby się, że to narzędzie, podobnie jak MSCEIT autorstwa Saloveya i Mayera, opiera się na rankingu trafności odpowiedzi stworzonym przez panel ekspertów. Dlatego klucz jest zapisany w formie programu przeliczającego dane według wag przypisanych przez ekspertów, a nie arkusza z liczbami. W przeciwieństwie do MSCEIT, który jest narzędziem dość kosztownym, TIE jest oferowane polskim badaczom za darmo i z takiej możliwości skorzystała Doktorantka. Firma wydająca TIE może także dostarczyć badaczowi dane dotyczące rzetelności narzędzia, trzeba tylko o to dodatkowo wnioskować, ponieważ wymaga to dodatkowej pracy. Test jest komercyjny tylko dla podmiotów komercyjnych, a naukowcy, zgodnie z wolą twórców narzędzia, korzystają z niego bezpłatnie. Wydaje się także, że fakt, iż klucz odpowiedzi nie jest powszechnie dostępny jest raczej zaletą niż wadą TIE – respondenci nie są bowiem w stanie wymienić się informacjami o poprawnych lub błędnych odpowiedziach.



## Język pracy

Liczne błędy językowe, stylistyczne i interpunkcyjne znacząco utrudniają recepcję recenzowanej pracy doktorskiej. Brak precyzji sformułowań powoduje, że wielokrotnie trudno jest ocenić, czy mamy do czynienia z niezręcznością językową, czy z błędami merytorycznymi. Na przykład, na stronie 28. Autorka pisze: „*Inteligencja emocjonalna przyciąga uwagę ze względu na reprezentowanie teorii o przewidywaniu sukcesu* (Mayer i in., 2005). Na stronie 29. czytelnik zastanawia się, na czym polegają dewiacje w pracy: „*sytuacje organizacyjne, które wywołują negatywne emocje, mogą skłaniać jednostkę do większej dewiacji w miejscu pracy*”. Na stronie 25. Doktorantka pisze o „*ludziach narażonych na subkliniczny narcyzm*”, tak jakby ta cecha była wirusem lub chorobą. Na stronie 107., Autorka, która wie, że cechy Ciemnej Triady ujmowane są w badaniach na kontinuum, sugeruje, że są osoby, które osiągają w skali wartość zero: „*osoby na stanowiskach zarządzających posiadający którąkolwiek z cech Ciemnej Triady wykazywały istotnie wyższy poziom autonomii w kontraście z osobami, które nie posiadały żadnej z cech Ciemnej Triady lub nie obejmowali stanowiska zarządzającego*”. (pisownia oryginalna). Kilkakrotnie Autorka błędnie odmienia nazwiska innych badaczy, przypisując im przeciwną płęć (np. nazwisko Ursy Nagler jest odmieniane jak męskie, a Jana Ciecucha, Petera Saloveya i Johna Mayera jak żeńskie).

Najtrudniejszy dla czytelnika jest jednak brak płynności narracji recenzowanej pracy. Nierzadko wydaje się, że kolejne zdania nie wynikają z siebie, jakby zostały włączone w rozdział na podstawie występowania „słowa kluczowego”, a potem losowo ustawione w dowolnej kolejności. Bardzo utrudnia to zrozumienie logiki wyводу.

## Podsumowanie recenzji

Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym określa trzy wymogi, które powinna spełnić dysertacja doktorska. Pierwszym z nich jest **oryginalne rozwiązanie problemu naukowego zaprezentowanego w pracy**. Współczesne standardy przygotowywania prac doktorskich obejmują zazwyczaj serie precyzyjnie zaplanowanych i powiązanych ze sobą badań, konsekwentnie weryfikujących wyraźnie zarysowany problem badawczy. Pani Aleksandra Hoffmann-Wróblewska przeprowadziła tylko dwa badania korelacyjne, z których żadne nie zostało prejestrowane, a wielkość próby nie została wcześniej



UNIwersytet  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

obliczona i zaplanowana. Tak niewielki projekt być może mógłby zostać zaakceptowany, gdyby zrealizowano go poprawnie. Niestety, na skutek niedociągnięć na poziomie założeń teoretycznych oraz błędów proceduralnych i metodologicznych wyniki uzyskane w recenzowanym projekcie doktorskim są, moim zdaniem, niewiarygodne, a wnioski z nich wyciągnięte – nieuzasadnione. Nieliczne istotne efekty, które pojawiły się w pierwszym badaniu, nie zostały zreplikowane w drugim. Nietrafna manipulacja eksperymentalna i źle dobrane bodźce nie pozwoliły na adekwatną weryfikację hipotez w badaniu drugim. Dane uzyskane w ten sposób nie są wartościowym wkładem w naukę i nie można ich uznać za oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

**Drugim kryterium oceny prac doktorskich jest wykazanie się ogólną wiedzą teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w określonej dyscyplinie.** Autorka przedstawionej do recenzji pracy doktorskiej zapoznała się z literaturą dotyczącą włączonych do projektu zmiennych. Problem polega jednak na tym, że owa znajomość wydaje się pobieżna – wyniki uzyskane przez innych autorów referowane są nieprecyzyjnie, a wnioski wyciągane z ich prac bywają błędne. Największym problemem jest jednak nieumiejętność zintegrowania posiadanej wiedzy na poziomie „meta”. Zdaje się, że Doktorantka nie widzi złożoności tematów jakimi się zajęła i nie rozpoznaje, jak łączą się ze sobą poszczególne elementy wiedzy.

Trzecim kryterium ustawy jest **umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora.** Niestety i w tym zakresie moja opinia jest negatywna. Każdy badacz popełnia błędy, kluczowe jest jednak dostrzeżenie ich i odpowiednie zmodyfikowanie kolejnych działań. Rozprawa będąca przedmiotem tej recenzji zawiera wiele niedociągnięć, których Autorka w ogóle nie zauważa. Skąpa dyskusja zamykająca pracę poddaje w wątpliwość wnikliwość i rzetelność Doktorantki jako badaczki. Brak refleksyjności i krytycyzmu Autorki wobec własnych poczynań jest poważną słabością dysertacji i nie świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Niektóre spośród opisanych powyżej wad rozprawy można poprawić (błędy językowe, tok wywodu, precyzyjniejsze raportowanie literatury naukowej w części teoretycznej, dokonanie nowych analiz statystycznych), ale innych zmienić się nie da (oparte na nieadekwatnie dobranej literaturze hipotezy, dobór nieodpowiednich bodźców oraz nieadekwatnej do pytania badawczego manipulacji eksperymentalnej). Moim zdaniem, te wady

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

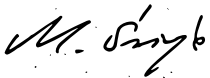
tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)

dyskwalifikują to badanie zarówno w kontekście naukowym (jest niepublikowalne), jak i praktycznym – wartość aplikacyjna nierzetelnych badań jest zerowa.

## Konkluzja

Przeprowadzenia dwóch badań korelacyjnych, obarczonych tak poważnymi błędami natury teoretycznej (pierwsze) i metodologicznej (drugie), że nieuprawnione byłoby wyciąganie z ich wyników wiarygodnych wniosków, nie można uznać za oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Przedstawienie przeglądu literatury opartego na nieprecyzyjnym, a czasem błędnym raportowaniu wyników badań i brak rozeznania w specyfice przedmiotu jednej z kluczowych zmiennych nie świadczą o posiadaniu wystarczającej ogólnej wiedzy teoretycznej z psychologii. Luki w wiedzy z zakresu metodologii prowadzenia badań i statystyki oraz brak krytycznej refleksji nad własną pracą badawczą nie pozwalają na przypisanie Doktorantce umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z powyższymi argumentami stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Aleksandry Hoffmann-Wróblewskiej pod tytułem „Rola inteligencji emocjonalnej, kodów moralnych oraz działania kontekstowego w związku między Ciemną Triadą osobowości i dobrostanem. Badania wśród pracowników korporacji” nie spełnia warunków określonych w art. 187 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r. Na tej podstawie wnioskuję o niedopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Magdalena Śmieja



UNIWERSYTET  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Psychologii

ul. Romana Ingardena 6

30-060 Kraków

tel. 12 663 24 15

[www.psychologia.uj.edu.pl](http://www.psychologia.uj.edu.pl)